

Dr hab. Lucjan Miś, prof. UJ
Zakład Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej
Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego
Ul. Grodzka 52
31-044 Kraków
e-mail: lucjan.mis@uj.edu.pl

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ PANA MICHAŁA GLUZKA POD
TYTUŁEM „ZNACZENIE EWALUACJI W SYSTEMIE PRZECIWDZIAŁANIA
PRZEMOCY W RODZINIE NA TLE DZIAŁALNOŚCI JEDNOSTEK
ORGANIZACYJNYCH POMOCY SPOŁECZNEJ WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO”
PRZYGOTOWANEJ POD KIERUNKIEM DR HAB. KRYSZYNY FALISZEK I DR
DOROTY NOWALSKIEJ-KAPUŚCIK**

Maszynopis rozprawy, który otrzymałem do przeczytania, liczy 348 stron. Składa się z Wprowadzenia, części I (rozdziały I-IV), części II (rozdziały V-VIII) oraz Zakończenia, spisu tabel, bibliografii oraz aneksu zawierającego listę dokumentów zastanych, listy respondentów, kwestionariusza ankiety i scenariusza wywiadu.

Praca jest obszerna, trudna w odbiorze, napisana w ciężkim stylu, z drugiej strony – jest ambitna w zamysle Autora, solidna; uważam, że wymagała od Autora dużego wysiłku w przygotowaniu i napisaniu. Jej tematem jest ewaluacja działań prowadzonych w ośrodkach pomocy społecznej w obszarze przemocy w rodzinie.

Temat nadużyć i stosowania siły w rodzinie jest często poruszany we współczesnym dyskursie publicznym i naukowym. Z tego powodu praca Pana Michała Gluzka jest czymś wartościowym i potrzebnym w obszarze socjologii. Ponadto za wartość uznaję perspektywę instytucjonalną, w tym przypadku dotyczącą pomocy społecznej. Tematyka pracy i skoncentrowanie się na placówkach pomocowych w województwie śląskim są mocnym argumentem przemawiającym za pozytywną oceną pracy. Autor podjął się analizy stosowania procedur ewaluacyjnych w ośrodkach pomocowych, co należy docenić – ewaluacja jest obecna od co najmniej dwudziestu lat w polskiej teorii i praktyce działań pomocowych, lecz próby empirycznego jej zbadania są bardzo rzadkie.

Praca składa się z dwóch części, pierwszej – którą można określić – jako teoretyczną oraz drugiej – metodologiczno-empirycznej. Taki podział jest uzasadniony i dobrze spełnia swoje

zadanie. Z mojego punktu widzenia o wiele lepiej została przygotowana i opracowana druga część rozprawy, prezentująca założenia metodologiczne badań własnych Autora i ich rezultaty. Część pierwsza zawiera charakterystykę ewaluacji, pomocy społecznej oraz systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Autor za szczególnie cenne dla analizy badań ewaluacyjnych w pomocy społecznej cenne uznaje teorie kapitału ludzkiego i działań pozornych, co wydaje mi się właściwym wyborem. Innymi słowy, proponowany schemat umiejscowienia ewaluacji na mapie współczesnych koncepcji i wyjaśnień został dobrze obmyślony i skonstruowany.

Za słabość uznaję styl części I - Autor odtwarza różnego rodzaju klasyfikacje ewaluacji, powtarza, w przypadkowy sposób, treści opisane wcześniej przez innych autorów. Nie dostrzegam tu myśli porządkującej zebrany materiał, jedynie reprodukcję znanych treści z licznymi powtórzeniami (na przykład dotyczącymi faz ewaluacji, struktury raportu ewaluacyjnego itp.). Taki charakter ma również przegląd definicji ewaluacji (Banku Światowego, Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, Komisji Europejskiej czy Polskiego Towarzystwa Ewaluacyjnego), a następnie wybór definicji Polskiego Towarzystwa Ewaluacyjnego - bez uzasadnienia na czym polega „trafność opisu pojęcia” w porównaniu z innymi, przytoczonymi uprzednio definicjami. Podobnie nierefleksyjnie Autor postępuje z definicjami „przemocy” (s.154-163).

Pisanie pracy miało dla autora walor wybitnie poznawczy; dokonuje On bowiem obszernych streszczeń rozlicznych opracowań, jednak bez wkładu własnego, sugerującego lub ujawniającego własne stanowisko lub własną propozycję uporządkowania materiału. Inne wady części „teoretycznej” to:

- mylenie przeszłości z teraźniejszością, czyli charakteryzowanie literatury przedmiotu sprzed ćwierć wieku lub sprzed dwóch dekad w odniesieniu do współczesności (na przykład strona 58); zaszły w tym okresie przecież wielkie zmiany, zarówno w zakresie pomocy społecznej jak i zarządzania czy stosowania ewaluacji,
- przepisywania zadań różnych urzędów (Rady Pomocy Społecznej, ministerstwa, komisji egzaminacyjnej itp.) ze stron internetowych ministerstwa s.111-112,
- używanie niezrozumiałych dla czytelnika lub pozbawionych treści zdań i sformułowań, na przykład: „ewaluacja na wielu swych etapach podejmuje refleksje o różnym rodzaju i w różnych kierunkach” s.93,
- używanie niezrozumiałych dla odbiorcy zdań i sformułowań (na przykład: „Współczesny kształt pomocy społecznej stanowi pomoc wielu sprzeczności na różnych płaszczyznach” s.

132; „obecna struktura pomocy społecznej widzi miejsce dla ewaluacji”, s.142, „sinusoida jako obraz zjawiska przemocy w rodzinie” s.155 etc.).

W części teoretycznej dostrzegam również ciekawe obserwacje i dobrze opracowane analizy. Przede wszystkim chciałbym tu wymienić charakterystykę koncepcji działań pozornych Jana Lutyńskiego oraz obserwacje na temat pozorności działań pracowników socjalnych (s.88-89). Podobnie jest z prezentacją stanowisk krytycznych wobec ewaluacji (s.137-140).

Część empiryczna dysertacji zrobiła na mnie o wiele lepsze wrażenie niż część teoretyczna. Autor przedstawił założenia badań własnych i zdobył się na znacznie większą samodzielność w opiniach i komentarzach.

Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na wysiłek Autora i jego zaangażowanie. Przyswoił znaczną część klasycznej literatury w zakresie ewaluacji i odniósł ją do znanych mu współczesnych warunków pracy placówek przeciwdziałania przemocy w województwie śląskim. Główny temat umieścił w kontekście trafnie wybranych teorii kapitału społecznego, problemów społecznych, pojęcia „działań pozornych” oraz zasady subsydiarności. Przyświecał mu szlachetny cel ulepszenia pracy placówek pomocy społecznej w województwie śląskim poprzez usystematyzowaną i pogłębioną refleksję nad funkcjami i dysfunkcjami badań ewaluacyjnych w nich prowadzonych. Zastosował różnorodne rodzaje badań, ilościowe i jakościowe, bazujące na analizie dokumentów urzędowych, aktów prawnych a także przeprowadzeniu badań ankietowych oraz wywiadów z ważnymi i znaczącymi osobami w placówkach przeciwdziałania przemocy.

Mój najpoważniejszy zarzut w części badawczej dotyczy wadliwej metodologii. Po pierwsze, badanie ankietowe na zasadzie doboru celowego przeprowadzone w ośrodkach ma niewielką wartość poznawczą. Domyślam się, że realizacja grup fokusowych lub wywiadów byłaby o wiele bardziej kosztowna i czasochłonna. Uważam, że za pomocą fokusów i/lub wywiadów Autor uzyskałby przydatną wiedzę na interesujący go temat. Z ankiet uzyskał jedynie szanse na spekulacje i z wielkim połotem oddał się tym spekulacjom, stosując takie sformułowania jak: „można przypuszczać, „możemy doszukiwać się”, „prawdopodobnie jest to związane z pewną naturalną kolejnością rzeczy”, „niekonsekwencja w odpowiedziach badanych może stanowić podstawę do przypuszczeń” itp.

Podobny zarzut dotyczy jakościowego badania dokumentów różnych instytucji. Autor przyjął postawę krytyka lub recenzenta tych dokumentów. Nie przysporzyło to wagi analizie dokumentów, ponieważ same w sobie nie mogły wyjaśnić stosowanych, różnych zapisów.

Mogłyby to zrobić osoby będące autorami tychże dokumentów lub odpowiedzialne za ich wytworzenie i pracę poszczególnych instytucji.

Uważam, że dobrze zostały opracowane wnioski z analizy dokumentów (strony 230-231) i posiadają one pewną wartość poznawczą. Natomiast wcześniejsze rozważania Autora uznaję jedynie za subiektywne omawianie treści poszczególnych dokumentów, w przypadkowej kolejności, bez wykorzystania metodologii analizy dokumentów urzędowych, na przykład w formie zbiorczego zestawienia, tabeli ukazującej układ treści dokumentów, ich autorów i podmioty odpowiedzialne za ich realizację.

Dostrzegłem również następujące słabości i usterki w części empirycznej pracy:

- nie są dla mnie zrozumiałe wyniki w tabeli 9; na pytania otwarte „w jakim stopniu...”, „które działania w ramach..”, „jakie działania w ramach interwencji..” były możliwe odpowiedzi „tak”, „i „nie”,
- rezygnacja z roli badacza rzeczywistości na rzecz roli rzecznika instytucji pomocowej lub krytyka istniejących procedur („Niebieskiej Karty”) s.206,
- powoływanie się na opinie „specjalistów”, bez podania źródeł – jacy to specjaliści „pracujący od wielu lat w tematyce przeciwdziałania przemocy w rodzinie stoją na stanowisku” (s.216),
- arbitralność i brak rzeczowego uzasadnienia opinii własnych Autora, na przykład: „dokument nie ma waloru użyteczności i nie odpowiada na realnie istniejące lokalne potrzeby” (s.223).

W swojej recenzji pomijam przygotowanie dysertacji pod względem językowym. Chciałbym tylko wymienić w tym miejscu zbyt wielką dowolność Autora w posługiwaniu się językiem potocznym, żargonem zawodowym lub błędnymi formami językowymi. Przykłady: „współczesna socjologia...spiesz z licznymi podejściami teoretycznymi” (s.105), „zaś na kanwie nauki – między innymi socjolodzy” (s.106), „badania spieszą” (s.127), „obecna struktura pomocy społecznej widzi miejsce dla ewaluacji” s.142, „...kryterium pozwalające na „suchą” ocenę stopnia osiągniętych celów” (s.203), akapity na stronach 45-46 itp. Podobnie jest z pisownią imion i nazwisk autorów takich, jak: Korporowicz, (s.44) czy L.Gerald (w przypisie s.145), z błędami i powtórzeniami także w bibliografii (s.335, 338)

Zatem pomijam błędy językowe, ortograficzne oraz składniowe, ponieważ chciałbym uwydatnić zalety pracy a nie jej wady. Chociaż przedstawiam w niniejszej recenzji głównie opinie krytyczne, to moja ogólna ocena pracy jest pozytywna.

Wydają mi się sympatyczne wyznania Autora, że jako pracownik instytucji pomocowej dostrzega wiele nieprawidłowości i dysfunkcji w ich działania oraz że chciałby przyczynić się do poprawy sytuacji. Solidaryzuję się z taką postawą, lecz twierdę, że słuszna postawa nie jest

wystarczającym argumentem w przygotowaniu rozprawy naukowej. W stosunku do Autora można zastosować w pełni ten sam zabieg, jaki stosuje on wobec obecnego kształtu placówek przeciwdziałania przemocy w rodzinie w województwie śląskim, czyli krytyka niekompetentnego działania. Chodzi o niedostatki w postępowaniu badawczym, zastosowaniu odpowiedniej metodologii i wyciągnięciu wniosków z badań. Autor – przypuszczalnie w dobrej wierze – dokonuje obszernego omówienia wyników badania dokumentów i ankiet, lecz pozostaje na gruncie przypadkowego omawiania odpowiedzi na pytania ankietowe czy relacjonowania co jest a czego nie ma w dokumentach ośrodków pomocowych. Pozostaje też, w dużej mierze, na gruncie poradników, blogów lub publikacji o charakterze popularno-naukowym.

Wniosek z badań Autora jest następujący: ewaluacja w placówkach przeciwdziałania przemocy województwa śląskiego jest prowadzona w sposób wypełniające urzędowe, administracyjne kryteria. Nie posiada ona sensu rzeczowego, związanego z realizacją pracy socjalnej i pomocy rodzinom, w których występuje przemoc. Ten wniosek jest istotny i uzasadnia realizację całego przedsięwzięcia pisania pracy doktorskiej.

Autor nie jest jednak konsekwentny i nie wyprowadza ze swoich badań logicznych konkluzji, ponieważ dalej utrzymuje, że ewaluację należy praktykować i poprawiać w ramach istniejących struktur organizacyjnych i kontekstu politycznego.

W odniesieniu do rekomendacji Autora, jak „ulepszyć” ewaluację, można przywołać rozróżnienie dwóch rodzajów pracy: pracy brudnej i śmierdzącej (shit jobs) oraz pracy bezsensownej (bullshit jobs). David Graeber wprowadził do socjologii i antropologii pojęcia pracy bez sensu. W książce „Praca bez sensu. Teoria” (2019) sformułował taką roboczą definicję pracy bez sensu: forma regularnie płatnego zatrudnienia, której kompletna bezcelowość, zbędność bądź szkodliwość jest tak rażąca, że nawet zatrudniony nie jest w stanie uzasadnić jej istnienia, mimo, że – w związku z warunkami swojego zatrudnienia – czuje się zobowiązany udawać, że jest inaczej” (Graeber, 2019: 40).

Ta kategoria pojęciowa wydaje się pasować do działań ewaluacyjnych w systemie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Wielu respondentów stwierdza, że ewaluacja jest bez sensu, że wykonuje się ją czysto formalnie, że ogranicza możliwości pracy z klientami itp. Ogólny wydźwięk opinii badanych jest negatywny i wskazujący na nonsensowność jej realizacji. Potwierdzają to inne wypowiedzi podkreślające, że jest ona traktowana jako kontrola i forma sprawowania władzy nad pracownikami. Co więcej, respondenci stwierdzają, że nauczyli się działać w systemie pomocy społecznej w sposób pozorny, wygodny dla

przełożonych i ignorujący faktyczny cel instytucji, czyli pomaganie klientom w ich życiowych problemach a nie na „papierowych skrzydłach” raportów i ewaluacji.

Z tego powodu wydaje mi się, że Autor również czyni podobny zabieg. Dokumentuje, że ewaluacja jest bezsensowną procedurą, realizowaną ze względu na zapisy prawne, lecz bez psychospołecznej treści. Następnie zaś wymyśla sposoby - słowo „pozorne” bardzo tu pasuje - przydania ewaluacji wiarygodności i rekomenduje zmiany, które mogłyby spowodować, że ewaluacja prowadzona w ośrodkach pomocowych okazałaby się przydatna, i to nie tylko dla kierowników, lecz również pracowników socjalnych, terapeutów a przede wszystkim dla klientów (sprawców i ofiar przemocy).

Podsumowując, powtarzam, że oceniam rozprawę pana magistra Michała Gluzka pozytywnie i uznaję, że spełnia ona stosowne wymogi ustawowe i wnoszę o dalsze kroki w postępowaniu o stopień naukowy doktora.

Kraków, 16 sierpnia 2022